



MAŁGORZATA MESZCZYŃSKA [HTTPS://ORCID.ORG/0009-0005-2386-4594](https://orcid.org/0009-0005-2386-4594)
MALGORZATA.MESZCZYNSKA@AMU.EDU.PLUniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
Zakład Studiów Polonistycznych i Komunikacji Medialnej**MAGDALENA ZDROWICKA-WAWRZYŃIAK** [HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-8546-7704](https://orcid.org/0000-0002-8546-7704)
M-ZW@AMU.EDU.PLUniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
Zakład Studiów Polonistycznych i Komunikacji Medialnej

Kierunek: RODOS w pandemii O poszukiwaniu swojego miejsca na Ziemi, życiu bliżej natury

Destination: RODOS in a pandemic
About looking for one's own place on Earth,
living closer to nature

Streszczenie: Artykuł traktuje o popularności rodzinnych ogródków działkowych (ROD) i działek poza miastem, szczególnie w okresie pandemii Covid-19. Przybliży ideę i historię powstania ROD, będących namiastką wsi dla mieszkańców miast. Tekst, w oparciu o wywiady etnograficzne, skupia się na motywacjach do posiadania własnego kawałka ziemi, sposobach spędzania wolnego czasu w ogrodzie. Szuka odpowiedzi na pytanie, jak ważny jest kontakt człowieka z naturą i w jaki sposób mieszkańcy miast odnajdują harmonię wśród zieleni. Autorki artykułu analizują też wpływ pandemii koronawirusa na wzrost popularności ogrodów działkowych i ich wpływ na dobrostan emocjonalny mieszkańców miast.

Słowa kluczowe: natura, ogród, harmonia, dobrostan emocjonalny, wieś, miasto, antropologia więcej niż ludzka



Summary: The article refers to popularity of family allotment gardens (ROD), especially in the Covid-19 pandemic. It outlines in more details the idea and history of the gardens' creation, which are a substitutes of villages for city dwellers. The text, based on ethnographic interviews, focuses on the motivations for having one's own piece of land and ways of spending free time in the garden. It seeks answers to the question of how important human contact with nature is and how city dwellers find harmony among greenery. The authors of the article also analyze the impact of the coronavirus pandemic on the growing popularity of allotment gardens and their impact on the emotional well-being of city dwellers.

Keywords: nature, garden, harmony, emotional well-being, countryside, city, more-than-human anthropology

Wprowadzenie

„Rodos jest jedną z najchętniej wybieranych wysp greckich na wakacje. Turystów przyciąga nie tylko nasyconym kolorem Morza Egejskiego, śródziemnomorskim klimatem, ale także zabytkami oraz niesamowitą roślinnością. Swoją nazwę zawdzięcza starogreckiemu słowu τὸ ρόδον oznaczającemu różę, choć jak niektórzy twierdzą – hibiskus lub kwiat granatu. Nie da się więc ukryć, że natura oraz roślinność są ważnym elementem tej części Grecji”¹. Polacy uwielbiają tę położoną na styku Azji i Europy grecką wyspę. „Raz, że to miejsce idealne dla rodzin, grup przyjaciół, par oraz samotnie podróżujących. A dwa, że ma wiele do zaoferowania, i to zarówno w kwestii aktywnego, jak i bardziej stacjonarnego wypoczynku². Część Polaków ma silne skojarzenia z Rodos, mimo że w dużej mierze nie odwiedziła greckiej wyspy, za to zna doskonale RODOS. Moda na pisane wielkimi literami Rodzinne Ogródki Działkowe Otoczone Siatką odżyła w Polsce wraz z nastaniem pandemii Covid-19 i koniecznością przeniesienia dużej części swojego życia do przestrzeni prywatnej. Od 2020 r. popularność posiadania choć niewielkiego kawałka ziemi w mieście czy nieopodal niego nie maleje.

Złożony charakter problematyki badawczej – zagadnienia podjęte w artykule wymagały wykorzystania wiedzy z kilku dziedzin – znalazł swoje odzwierciedlenie w zastosowanych metodach badawczych dla osiągnięcia głównego celu artykułu, jakim jest analiza zjawiska kultury współczesnej, podważającego tradycyjny podział

1 A. Pyka, *Grecja na żywo*. Dostępny w Internecie: <https://blog.grecos.pl/okiem-grecosa/rodos-wakacje-pogoda-hotele-mapa/> [dostęp: 16 października 2023].

2 *Słoneczne Rodos. Za co Polacy tak pokochali grecką wyspę?* Dostępny w Internecie: <https://turystyka.wp.pl/sloneczne-rodos-za-co-polacy-tak-pokochali-grecka-wyspe-6920601399942080a> [dostęp: 16 października 2023].

na wieś i miasto. W pracy wykorzystano metodę historyczną, czyli ustalania faktów i ich wyjaśniania, jak i genetyczną, opartą na indukcyjnej i dedukcyjnej metodzie wnioskowania, badania zawartości mediów oraz metodę etnograficzną, cenną ze względu na przyniesione przez nią bezpośrednie dane o badanej rzeczywistości – głos oddano ludziom, którzy w pandemii Covid-19 radzili sobie z nową, trudną codziennością m.in. poprzez rewizję własnego stosunku do przyrody, w tym przenosząc część swojego życia do rodzinnych ogródków działkowych. Na tej podstawie artykuł odpowiada na pytanie o rolę ROD czy RODOS (i stylu życia, jaki pociągają za sobą ogródki działkowe) w praktykach miejskiej – pandemicznej i postpandemicznej – codzienności. Badani podzielili się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami dotyczącymi wartości rodzinnych ogródków działkowych w tym czasie. Dobór próby był celowy – rozmówcy musieli spełnić jeden podstawowy warunek – posiadać i/lub dbać o działkę na terenie miasta lub przenieść „styl życia działkowca” na wieś. Badani pochodzili z różnych miast Polski; przedmiotem badania bowiem był wzór kulturowy (model), a nie jego lokalne manifestacje. W odpowiedziach na nasze pytania znalazłyśmy uniwersalne cechy polskiego działkowania, które ujawniły się szczególnie w pandemii Covid-19.

Z dziejów ROD

Tendencja do posiadania własnego skrawka ziemi nie jest *novum*, nie pojawiła się wraz z pandemią. Ale RODOS zaistniała w zbiorowej świadomości Polaków wówczas, gdy doniesienia o ofiarach Covid-19 powodowały wprowadzanie przez rząd kolejnych restrykcji dotyczących życia społecznego, jak choćby zakaz wstępu do lasu. Jednak historia rodzinnych ogródków działkowych sięga końca wieku XIX, a pandemia tylko zaktualizowała ich ważną kulturową rolę. Nim przybliżymy dzieje ROD, warto powrócić do greckiej wyspy Rodos. Skrót RODOS (lub ROD-os) odzwierciedla poczucie humoru Polaków, którego posiadanie mogło ratować ich zamkniętych w czterech ścianach. Nim RODOS zagościł w mainstreamowych mediach i zaczęli o modzie mówić wszyscy, wielu Polaków zaskakiwało swych znajomych zwierzeniami, że wakacje spędzali na RODOS. Podczas pandemii? Bez kwarantanny? Pomimo restrykcji w podróżowaniu? Polacy potrafią.

Idea ROD zrodziła się w 1885 r. w Lipsku. Pierwsze – na terenie dzisiejszej Polski – ogródki działkowe „Kąpiele Słoneczne” powstały w pruskim Grudziądzu w 1897 r. „Towarzystwo Naturalnego Sposobu Życia” dla ludzi biednych powołał dr Jan Jalkowski³.

³ M. Zych, *Kilka arów, cały świat. O poznaniu ogródków działkowych*, [w:] *Dzielo-działka*, red. M. Szczurek, M. Zych, Kraków 2012, s. 29.

Pierwotnym celem Towarzystwa było danie możliwości członkom korzystania z tzw. „kąpeli słonecznych” w specjalnie do tego urządzonym ogrodzie. [...] Pierwszy ogród znajdował się przy ul. Budkiewicza. Tam członkowie na pół obnażeni uprawiali gimnastykę, treningi, leżakowanie lub też brali kąpiele w specjalnie do tego celu przygotowanych wannach napełnionych mułem torfowym, nagrzanym promieniami słońca. Idea dra Jalkowskiego znalazła z jednej strony gorących zwolenników, z drugiej zaś spotkała się z drwinami i docinkami, a nawet byli i tacy, którzy uważali ją za wielce niemoralną⁴.

Strona internetowa współczesnych Rodzinnych Ogródków Działkowych „Kąpiele Słoneczne” przynosi szereg informacji tak o losach pierwszych w Polsce działek, jak i rozpowszechnieniu się idei. Po śmierci założyciela Towarzystwo nie zaprzestało działania, na przestrzeni kilku lat uzyskało tytuł dzierżawy gruntu, na którego części zorganizowano kąpiele słoneczne, pozostałą zaś część podzielono między członków zrzeszenia i tak powstały ogródki działkowe, jakie znamy dzisiaj. Chętnych do posiadania własnego skrawka ziemi przybywało, teren zatem musiał zostać poszerzony.

Ogródki uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej.

Z chwilą oswoobodzenia wracają stopniowo działkowcy na swoje ogródki. Jakże smutny i beznadziejny widok przedstawiały działki. Dom mieszkalny zrujnowany, oparkowanie pozrywane, drzewostan prawie w 1/3 części zniszczony, altanki rozbite, doły i wyrwy po pociskach armatnich i bombach, wszędzie czyhały na nieostrożnych działkowców niewypały pocisków. Z wielką ofiarnością i samozaparciem zabrał się działkowiec polski do pracy. Wiedział, że pracując dla siebie i dla swych najbliższych nawet na tym skromnym odcinku pracy, przyczynia się do odbudowy Ojczyzny⁵.

– czytamy w Kronice Towarzystwa Ogrodów Działkowych i zwracamy uwagę na włączenie idei rodzinnych ogródków działkowych w projekt socjalistyczny. Towarzystwo dźwignęło się z trudnych doświadczeń, ogródki zostały odbudowane. Areał „Kąpeli Słonecznych” wynosi obecnie niemal 6,5 ha, liczy 151 działek od 200 do 600 m². Na terenie ogrodu zlokalizowane jest biuro zarządu i dom działkowca powstały w 1907 r. Jeszcze przed wojną Grudziądz z kolejnymi ROD-ami zakładanymi w mieście staje się najsilniejszym ośrodkiem działkarstwa na Pomorzu, skąd idea przeszczepiana jest w innych miejscach.

4 Dostępny w Internecie: <https://kapielosloneczne.pl/tl/Historia-Ogrodu.htm> [dostęp: 16 października 2023].

5 Ibidem.

Nie może umknąć fakt, że pierwsze ogródki działkowe powstawały w miastach z rozwiniętym przemysłem. W industrialnym krajobrazie miejskim potrzebne były enklawy wiejskości... Między innymi w kultowej⁶ dzisiaj pracy *Działka moje hobby*⁷ mowa jest o wzrastającym wraz z rozbudową miast pragnieniu ich mieszkańców posiadania nawet miniaturowego ogródka.

Idea ROD

Obecnie w Polsce istnieje niemal 4,7 tys. rodzinnych ogródków działkowych, nad którymi opiekę sprawuje Polski Związek Działkowców (PZD), kontynuujący ponad 120-letnią tradycję ruchu działkowego. PZD definiuje ROD jako wydzielony obszary gruntu, składający się z działek i terenu ogólnego, służącego do wspólnego korzystania przez działkowców, wyposażony w infrastrukturę ogrodową⁸. ROD ma zaspokajać potrzebę wypoczynku, rekreacji i inne wymagania socjalne członków społeczności lokalnych, dawać szansę na poprawę warunków bytowych poprzez możliwość prowadzenia upraw ogrodniczych na własne potrzeby, a także podnosić standardy ekologiczne otoczenia. ROD-y wpisują się w koncepcję przywracania społeczeństwu terenów zielonych, jak również ochrony przyrody i kształtowania zdrowego otoczenia człowieka i zdrowego stylu życia.

We wstępie do pracy *Relaks w ogródku* czytamy:

Z naturalnej potrzeby kontaktu z przyrodą wpływa powołanie, jakim cieszą się pracownice [obecnie każdy może kupić działkę, nie tylko pracownicy danego zakładu – przyp. M.M. i M.Z. -W.] ogrody działkowe. Jest ona też powodem ucieczki mieszkańców miast poza jego granice, na zorganizowane tereny wypoczynkowe bądź na własne działki. Istotną przyczyną dążenia mieszkańców miast do posiadania własnych działek jest również praca związana z rozwojem roślin. Dodajmy – praca w ciszy i na świeżym powietrzu. Bardzo istotne dla psychiki współczesnych ludzi jest także to, że wszelkie prace związane z uprawą roślin koją nerwy, odwracając myśli od trosk dnia codziennego, przy czym rośliny mają to do siebie, że „wciągają” człowieka. Pielęgnacja roślin, ich obserwacja i dążenie do osiągania jak najlepszych wyników daje spokój psychiczny, tak niezbędny w pracy zawodowej⁹.

6 Okładka książki została wykorzystana m.in. przez popularną firmę *Pan tu nie stał*, która projektuje i sprzedaje m.in. modne T-shirty z jej reprodukcjami.

7 E. Buczak, H. Dargiewicz, P. Górski, I. Kiljańska, K. Onitzchowa, Z. Soczek, *Działka moje hobby*, Warszawa 1985.

8 *Co to jest PZD?* Dostępny w Internecie: <http://pzd.pl/co-to-jest-pzd.html> [dostęp: 16 października 2023].

9 K. Onitzchowa, *Relaks w ogródku*, Warszawa 1984, s. 5.

W innym kompendium wiedzy dla działkowców z połowy lat 80. XX w. znajdujemy natomiast takie oto informacje:

Wielka rodzina działkowców liczy już prawie pół miliona członków. Różnią się oni między sobą zawodem, wykształceniem i wiekiem, ale jednoczy ich wspólne zamiłowanie do uprawy małego kawałka ziemi, zainteresowanie roślinami. Są to zapamiętali hobbyści; gdy się spotka dwóch działkowców i zaczną mówić o swych różach czy pomidorach, trzeci, nie zarażony tym „bakcylem”, nie ma co robić w ich towarzystwie¹⁰.

Współcześnie, przywołując ostatnie w tej materii dane CBOS¹¹ z 2012 r. i ze stanu organizacyjnego PZD¹² na koniec roku 2016, w rodzinnych ogródkach działkowych wydzielonych jest ponad 966 tys. działek. Jeżeli przyjąć, że działkę użytkuje czteroosobowa rodzina, to liczba działkowców może sięgać 4 mln osób.

W instytucjach decydujących o przydziale działek [obecnie działkę pracowniczą można sprzedać, ale zawsze należy to uczynić za zgodą zarządu działek – przyp. M.M. i M.Z.-W.] leżą tysiące podań, gdyż chętnych jest o wiele więcej niż możliwości. Świadczy to o zdrowym instynkcie społeczeństwa, często podświadomie szukającego „odtrutki” na ujemne strony cywilizacji technicznej. Sprawa czystości środowiska i problem szkodliwości oderwania człowieka od natury ciągle są w centrum uwagi¹³.

Autorzy książki *Działka moje hobby* wyrażają zadowolenie ze zrównoważonego rozwoju miast, w których normy nagromadzenia spalin i dymów przemysłowych, natężenie ruchu i hałasu nie przekraczają progu wytrzymałości ludzkiej; wskazują, że dla mieszkańców naszych miast zwiększenie kontaktu z przyrodą jest zwyczajnie niezmiernie korzystne.

Wymaga tego ich zdrowie fizyczne i psychiczne. Szczególnie dotyczy to ludzi prowadzących siedzący tryb życia i ludzi ciężko pracujących w trudnych warunkach. Tych pierwszych praca fizyczna na działce chroni przed nerwicami, otyłością i chorobami

¹⁰ E. Buczak et al., op. cit., s. 13.

¹¹ Fundacja Centrum Badań Opinii Społecznej, *Komunikat z badań. Opinie o ogródkach działkowych*, Warszawa 2012. Dostępny w Internecie: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_122_12.pdf [dostęp: 16 października 2023].

¹² *Co to jest PZD?...*

¹³ E. Buczek et al., op. cit., s. 13

układu krążenia. Dla drugich działka to niezbędny «tyk» czystego powietrza i kontakt ze świeżą zielenią, której wspomnienie musi wystarczyć na długie godziny¹⁴.

Obecnie zanieczyszczenie środowiska, miejska betonoza, wręcz obligują do kontaktu z zielenią. Nie tyle uprawia się działki – odchodzi się od warzywnych grządek na rzecz upraw owoców i kwiatów; odpoczywa się na trawie. Warto w tym miejscu zauważyć, że autorzy popularnych działkowych kompendiów wskazują na potrzebę kontaktu z przyrodą, lecz nigdzie nie wspominają o walorach mieszkania blisko natury, na wsi. Długi czas dominował bowiem w Polsce antyruralizm, czego konsekwencją było utożsamianie wsi i rolnictwa z przeszłością i tradycjonalizmem, w miastach i w rozwoju przemysłu upatrywano natomiast siły postępu i nowoczesności¹⁵. Na uwagę zasługuje zatem fakt, że od 2000 r. – po raz pierwszy po II wojnie światowej – ruch ludności z miasta na wieś jest większy niż odpływ ze wsi do miasta, w 2002 r. nadwyżka ta wynosiła 18 tys. ludzi, którzy zdecydowali się na taki krok¹⁶.

Miejski sen o wiejskiej sielance

Własny kawałek zieleni to oddech, wytchnienie. To ucieczka – oddajmy głos popularnym metaforom i publicystycznej retoryce – z zawodowego kołowrotka, emocjonalny reset. To również nieco sztuczne ożywianie mitycznej „wsi sielskiej, anielskiej”¹⁷ – bo o ile działkowiec rzeczywiście może wkładać sporo fizycznej pracy w uprawę warzywnego lub kwiatowego ogródka, przycinanie krzewów i koszenie trawnika, a także konserwację narzędzi i porządkowanie swojego RODOS, o tyle działkowe prace związane są głównie z rekreacją (wyborem), a nie materialną autarkią (koniecznością). Są odskocznią od zawodowych obowiązków, a praca na działce nie stanowi źródła utrzymania działkowca i jego rodziny. Dlatego kojarzy się w wolności, remedium na koszty, jakie pociągają za sobą miejski styl życia.

Współcześnie RODOS-y przynoszą czasami zaskakujące plony, ale na ogół są źródłem radości i... finansową studnią. Kieszonkowa wersja „swojego miejsca na ziemi” zachęca do inwestowania w nowe odmiany roślin, rekreacyjną infrastrukturę czy

14 Ibidem.

15 I. Bukraba-Rylska, W.J. Burszta, *W Polsce lokalnej. Między uczestnictwem w kulturze a praktykami kulturowymi*, [w:] *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*, red. I. Bukraba-Rylska, W.J. Burszta, Warszawa 2011, s. 14–15.

16 B. Fedyszak-Radziejowska, I. Frenkel, D. Klepacka, A. Liro, D. Milczarek, W. Poczta, S. Tabor, T. Żukowski, *Polska Wieś po wejściu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2004, s. 123.

17 Ludwik Stomma w *Polskich złudzeniach narodowych* [Poznań 2006, s. 56–67] dowodzi, że współczesna wieś nie jest mityczną „wsią spokojną, wsią wesolą”, zauważa, że nigdy taka nie była.

kolejne udogodnienia, które paradoksalnie mają sprawić, że działkowanie będzie przyjemne i nie będzie wymagało dużo czasu i pracy. Na działkach pojawiają się pojedyncze ule, klatki z królikami czy niewielkie wybiegi dla kilku kur, ale sama idea hodowli zwierząt tylko powierzchownie upodabnia rodzinne ogródki działkowe do wiejskiego gospodarstwa. Magdalena Zych w pracy *Dzieło-działka* pisze, że w warstwie estetycznej współczesne działki komponowane są według zasady obecnej w sztuce i literaturze od czasów starożytnej Grecji, w oparciu o motyw *locus amoenus*, miejsca rozkosznego. Realizacja wspomnianej idei polega na efekcie osiąganym przez takie ułożenie kamieni, wody i drzew, aby stworzyć wrażenie harmonijnego miejsca przyjemności, które nie istnieje w żadnym pragmatycznym celu¹⁸. Roch Sulima dowodzi, że każdy typ środowiska ma swoją dominantę przestrzenną i w środowisku naturalnym czy quasi-naturalnym, jakim są ogródki działkowe, aktywowana jest przede wszystkim przestrzeń słuchowa i zapachowa. Twierdzi, że na ogół inne zmysły wzbogacają przestrzeń wizualną (hegemonia zmysłu wzroku), ale w działkowym mikrokosmosie przestrzenie słuchowa, zapachowa, dotykowa i ruchowo-czynnościowa nie pozwalają zdominować się zmysłowi wzroku. Są to podstawowe komponenty doświadczenia, poprzez które to dopiero urzeczywistnia się przestrzeń pragmatyczna, mityczna i socjalna¹⁹.

Działki i miejskie ogródki są zatem spełnieniem marzenia o bliskości natury, potrzebie zanurzenia w zieleni i ucieczki od miejskiego zgiełku. Bywa, że marzenie to skłania „miastowych” do przeprowadzki na wieś, ale rzadko związane jest to z rzeczywistym przekwalifikowaniem się „mieszczucha” na rolnika²⁰. Najczęściej jest to przeniesienie działkowych zwyczajów i rytuałów na wiejski grunt, o czym pasjonująco pisze Monika Kujawska²¹. Różnicę stanowi tylko kontekst geograficzny, a wartość ogrodu jako miejsca wytchnienia, odosobnienia lub – przeciwnie – centrum towarzyskich spotkań pozostaje bez zmian.

Oddajemy głos Alicji:

W ogródku czuję się świetnie z kilku powodów. Po pierwsze, jest to miejsce, w którym odpoczywam od pracy oraz zgiełku miasta. W ogródku chodzę boso po trawie, dotleniam się i zasypiam jak małe dziecko, które bawi się na dworze od rana do późnej nocy. [...] W ogródku widzę zmieniające się pory roku, czego nie zauważałam tak wyraźnie wcześniej, mimo że mieszkam obok dużego parku. Po drugie,

18 M. Zych, *Kilka arów, cały świat...*, s. 43.

19 R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Kraków 2000, s. 13–35.

20 L. Stomma, op. cit., s. 56–67.

21 M. Kujawska, *Etnobotanika miejska: perspektywy, tematy, metody*, „Etnobiologia Polska” 2011, vol. 1, s. 31–42.

mam wspaniałych sąsiadów – zapalonych ogrodników, którzy służą radą i pomocą. Działkowcy są podobno różni, ale ja mam szczęście do wyjątkowo życzliwych ludzi, dlatego chętnie przebywam w ogródku. W okresie wiosenno-letnim dużo więcej czasu spędzam na działce, niż w pracy. Mam wolny zawód i mogę pozwolić sobie na taki luksus²².

Ogród jest również odskocznią dla Barbary²³ – zabieganej dziennikarki radiowej, która podkreśla, że najlepszym relaksem jest dla niej „dobre zmęczenie” przy pielieniu rabatek. Relaksu w ogrodzie szuka też Katarzyna – muzyczka z kaliskiej filharmonii: „Kawka, książka, ćwiczenia, garden party. Sprawy przyziemne i ziemne – pielęgnacja zieleni, pielienie, sprzątanie” – wymienia zajęcia, którym oddaje się na działce²⁴.

Ciekawe podejście do przydomowego ogródka w samym centrum miasta (i w sąsiedztwie typowych ogrodów działkowych) przejawia Marcin – informatyk, który przyznaje, że

ogród pełni rolę dużego balkonu, na który swobodnie można wyjść i nie mieć lęku wysokości. Doskonale nadaje się do suszenia prania oraz do wyprowadzania małego psa. Sprawdza się także jako przestrzeń do trzepania chodniczków, reperowania większych sprzętów, na przykład. rowerów lub czyszczenia różnych brudnych rzeczy. Przez pół roku pełni funkcję terapeutyczną dla oczu jako źródło koloru zielonego, przez kolejne – niestety nie. Znacznie większe znaczenie ma dla mojej żony, która między innymi uprawia w nim różnego rodzaju rośliny²⁵.

Dojrzewanie do... ziemi

Do ziemi trzeba „dojrzeć” – deklarują zgodnie nasi rozmówcy, tak działkowcy, jak i właściciele miejskich, przydomowych ogródków. Proces ten w wielu przypadkach przyspieszyła pełna ograniczeń pandemia Covid-19.

Niewielu mieszczan przed osiągnięciem wieku dojrzałego czuje potrzebę kontaktu z naturą, innego niż wakacyjny wypad i wędrowka po bezdrożach; na co dzień – krótki spacer po parku. O ile większość dzieci jest żywo zainteresowana każdym aspektem życia – tego związanego z przyrodą, jak i cywilizacją, o tyle „miejskie” nastolatki w większości dają się oczarować raczej możliwościami, jakie niesie

22 Wywiad z Alicją. Białystok, sierpień 2023. Transkrypcje wszystkich wywiadów znajdują się w prywatnym archiwum M.Z.-W.

23 Wywiad z Barbarą. Ostrów Wielkopolski, sierpień 2023.

24 Wywiad z Katarzyną. Kalisz, lipiec 2023.

25 Wywiad z Marcinem. Kalisz, lipiec 2023.

ze sobą rozwój techniki i technologii. Fascynują się światem wirtualnym, elektronicznymi gadżetami. I trwa to do czasu, aż człowiek zmęczony codziennymi obowiązkami, bombardowany nadmiarem informacji i przeciążony natarczywością nowoczesnych mediów, zaczyna tęsknić za ciszą. Szuka ukojenia. To zaś najłatwiej odnaleźć właśnie w naturze. W odpoczynku wśród zieleni, ptasich i owadzych odgłosów, a nawet w prostych, fizycznych pracach związanych z pielęgnacją ogrodu. Takie koleje losu są udziałem biografii naszych rozmówców. Materiał etnograficzny obfituje w refleksje tego typu.

Ogródek działkowy traktuję jako integralną część mojego życia, odskocznię od codzienności i zajęć zawodowych. To dopiero piąty sezon użytkowania niecałych 300 metrów kwadratowych, a nadal jestem w zachwycie, że mogę, wraz z mężem, udoskonalać tę zieloną przestrzeń. Uczymy się tu wszystkiego od podstaw. Mąż odkrył w sobie zdolności architektoniczno-budowlane, a ja zdolności ogrodnicze i dekoratorskie w domku-altance. Moje hobby to kwiaty i krzewy ozdobne. Im poświęcam najwięcej czasu i uwagi. Aranżuję nowe rabaty z bylinami, zmieniam już istniejące. Robię rozsady i dzielę się z sąsiadkami sadzonkami kwiatów. One odpłacają mi tym samym, więc nasze ogródki działkowe są pełne kolorowych kwiatów. Mamy drzewka i krzewy owocowe, więc latem zbieram owoce i przerabiam je na przetwory²⁶.

Świadomą decyzję o posiadaniu ogrodu, jako spełnienia marzeń o własnym kawałku ziemi, podjął Maciej, który z centrum Kalisza przeniósł się kilka lat temu na podmiejską wieś.

Gdy kupowaliśmy z żoną działkę, to oczywiście domek był istotny, ale argumentem „za” był właśnie ten ogród, w pierwszej części z laskiem, w drugiej z drzewami owocowymi, całość 25 arów. My po prostu chcieliśmy przestrzeni i zieleni. Czujemy się w ogrodzie doskonale, oczywiście gdy jest coś do zrobienia, a pracy jest sporo, to nie zawsze – z racji rozmiarów ogrodu – jesteśmy tym zachwyceni, ale ogród jest przedłużeniem naszego domu, gdy tylko jest ciepło, sporo czasu spędzamy w ogrodzie²⁷.

Maciej podkreśla, że ogród nabrał dla całej rodziny znaczenia podczas pandemii koronawirusa:

26 Wywiad z Alicją...

27 Wywiad z Maciejem. Wieś w okolicach Kalisza, czerwiec 2023.

Ogród pozwolił przetrwać ten straszny czas. Przez pierwsze dwa miesiące mieliśmy w domu swego rodzaju komunę, mieszkała z nami mama żony i krewny, na co dzień mieszkający w małej kawalerce, a pracujący zdalnie, zatem mógł to robić także z naszego domu. Gdy wszyscy zmuszeni byli do siedzenia w domu, a początek pandemii to był przecież czas wiosny, to my mogliśmy hasło „zostań w domu” wypełniać z ogrodu. Szczególnie wtedy większość znajomych zazdrościła nam posiadania własnego kawałka ziemi. Najbardziej podobały się nam wypowiedzi tych, którzy wcześniej mówili: „Mieszkacie tak daleko od miasta, też się wam zachciało”. Wszyscy szybko odwołali rzucone wcześniej słowa, obiecali już nie marudzić, wybierając się do nas w gości.²⁸

Korzyści z pandemii

Pandemia sprawiła również, że wiele osób zatęskniło za kontaktem z naturą, a wręcz potraktowało ją jako swego rodzaju azyl. Nasi rozmówcy, przedstawiając swoje działkowe doświadczenia, zastosowali implicite podział na naturę (przyrodę) i kulturę (cywilizację). Ten intelektualny konstrukt został w etnologii i antropologii kulturowej skrytykowany jako nawyk konceptualny²⁹. Jednak obecność w materiale etnograficznym „wraźnej linii tworzącej swoisty uskoc odłączający świat ludzkiej kultury od reszty świata ożywionego”³⁰ świadczy o silnym doświadczeniu „innego” życia na działce lub potrzebie takiego przeżycia. Wspomina Paulina³¹:

Podczas pandemii po prostu wyprowadziłam się na działkę, bo w wieżowcu z windą i lokatorami stu pięćdziesięciu mieszkań nie fajnie się żyło. A tam na wsi – zupełnie inny świat. [...] Pracuję zawodowo, ale mam pracę zdalną, więc wystarczy mi komputer i Internet. W ciągu zwyczajnego tygodnia pracy zajmuję się zatem pracą, wysiadując przed komputerem, ale z widokiem nie na sąsiedni blok, tylko na mój kwiatowy klomb i rząd hortensji pod oknem albo jesienią na spadające liście i zielone iglaki. A popołudniami, to już zależy od pogody, książka albo telewizor, bujanie na hamaku, spacer z psem. W wolne dni czasem planujemy jakieś wycieczki albo mamy gości, to coś upiekę, robimy grilla. Nie mam uprawnej działki warzywnej, tylko rekreacyjną, więc sadzę kwiaty, przesadzam, dosadzam, ciągle coś zmieniam.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Zob.: K. Hastrup, *Natura jako przestrzeń historyczna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1994, nr 3–4, s. 8–13; M. Carrithers, *Natura i kultura*, [w:] *Encyklopedia antropologii społeczno-kulturowej*, red. A. Barnard, J. Spencer, Warszawa 2008, s. 390–393.

³⁰ Ibidem, s. 390.

³¹ Wywiad z Pauliną. Poznań, lipiec 2023.

Jednak na przyszły rok planuję już jakieś warzywa. Do tej pory zmagalam się tylko z sałatą, posadziłam za gęsto i nie wyrosła. Mam też aronię, borówki i poziomki, które mi się rozrosły na pół działki, pojęcia nie miałam, że tak się dzieje. Podobnie z oregano czy miętą, chciałam trochę, a tu nagle patrzę, a lwia część działki mam w mięcie i oregano. Sąsiad się śmieje z moich wysiłków, bo on doświadczony działkowiec jest, a ja ciągle go podpytuję: „Czy to chwast jest, czy coś innego?”. W tym roku zasiałam też trochę kwietnej łąki, takiej enklawy, żeby nie tylko trawka skożona, ale i łąkowe kwiaty zagościły u mnie pod jabłónką.

Nasi badani, rozmawiając o swoich działkach w kontekście izolacji, reprezentują doświadczenie, które można zinterpretować z perspektywy etnografii wielogatunkowej i sieci międzogatunkowych relacji. Jak pisze Małgorzata Zofia Kowalska, taka propozycja badawcza i etyczna

owocuje [...] rozpoznaniem siebie jako części więcej niż ludzkiej sieci zależności. Hannah Pitt [...] definiuje badanie wielogatunkowe jako proces uczenia się poprzez praktykowanie, a nie kumulowanie eksperckiej wiedzy – jej zdaniem uważna obserwacja i cierpliwa praktyka dają możliwość lepszego zrozumienia, w jej przypadku, roślin, przy równoczesnym uznaniu ich nieuchwytności. Możemy się uczyć zatem nie tylko od botaników, biologów i ekolożek, ale także obserwując i pielęgnując same rośliny³².

Pandemia wydobyla na światło dzienne kategorię uważności. „Poprzez wspólną historię uczenia się – wyczuwania i reagowania na siebie – i zapamiętywania ludzie i nieludzie tworzą wspólnotę praktyk”³³. Oddajemy głos Sylwii: „W pandemii korzystałam z działki z najbliższą rodziną. Ogród był niesamowitą psychiczną odskocznią! Powiem wolności na skrawku ziemi! Bardzo doceniam, że go mam. Jest istotnym elementem mojego życia. Nawet jeśli tylko przez niego przechodzę, obserwuję go. Odchwaszczam, koszę, sieję, sędzę, siedzę, przyjmuję gości, wącham i odślimaczam”³⁴. „Bez możliwości wyjścia do ogrodu chyba nie dałoby się przeżyć tego okresu absurdów, jak na przykład zakaz wejścia do lasu” – wspomina Weronika³⁵.

32 M.Z. Kowalska, *Antropologia więcej niż ludzka jako praktyka badawcza i propozycja etyczna*, „Etnografia Polska” 2022, t. LXVI, z. 1–2, s. 101.

33 H. Pitt, *An Apprenticeship in Plant Thinking*, [w:] *Participatory Research in More-than-Human Worlds*, red. M. Bastian, O. Jones, N. Moore, E. Roe, London–New York 2017, s. 96.

34 Wywiad z Sylwią. Kalisz, sierpień 2023.

35 Wywiad z Weroniką. Wieś w okolicach Kalisza, czerwiec 2023.

Oczywiście wiele obostrzeń było bardzo rozsądnych, ale takie radykalne zamykanie nas w domu nie służyło. Pamiętam rozmowę ze studentką, która w planszy na wydziałowy profil Facebook zobaczyła, że kartę z napisem „#zostań w domu” pokazując, siedząc na fotelu w ogrodzie. Dziewczyna powiedziała mi wtedy, że bardzo zazdrości mi tej zieleni, ona z rodzeństwem i rodzicami jest zamknięta w mieszkaniu – życie, praca, nauka – w którym nie ma balkonu, jedynie taka barierka przy dużym oknie. Zrobiło mi się wtedy naprawdę żal. Mam koleżankę, która mieszka w wieżowcu na jedenastym piętrze. Przed pandemią była w odwiedzinach u mnie i powiedziała, że drugi raz już się nie pojawi, bo daleko od miasta, odczułam wówczas, że to nie poziom komfortu dla niej. Podczas rozmów w okresie izolacji koleżanka zmieniała zdanie. Wtedy usłyszałam, że dobrze, że ma psa, bo chociaż może zjechać windą i pospacerować wokół domu³⁶.

Działkowy ogród dla Agnieszki – nauczycielki plastyki – i jej partnera jest przykładem sieci międzygatunkowych relacji pomiędzy ludźmi, zwierzętami i roślinami:

Jest naszym mikroświatem, w którym cieszymy się z obcowania z naturą na wszelkie sposoby – przez dotyk, zapach, smak, kontakt ze zwierzętami, obserwację ptaków, owadów, ryb i roślin. Tu są z nami wszystkie nasze zwierzęta, które odeszły, są w kręgu przestrzeni, której kiedyś stanowiły część, ale teraz w innym wymiarze. Staramy się go jak najmniej kształtować – pozwalamy roślinom rosnąć, mamy poziomki, bo skądś przysły, maliny, bo się wysiały same, stokrotki w trawie, które, gdy kwitną, omijamy kosiarką, pozwalając im się wyprzedzać do ostatniego kwiatka... Jedynymi roślinami, nad którymi mamy kontrolę, jest topinambur, bambusy, bluszcz – gatunki inwazyjne – i winogrono, które trzeba przycinać. Czasem przycinamy też krzewy na obrzeżach, ale nie nadajemy im kształtów, jak najmniej staramy się ingerować w ich charakter. Centrum tego mikroświata stanowi dość okazałe oczko wodne, zamieszkałe przez ryby, żaby, ślimaki i rośliny wodne. Oczko jest „oczkiem w głowie” Krzysztofa – to on je stworzył, niczym demiurg, od podstaw, do dzisiejszego stanu. Szum i plusk wody spływającej po kamieniach koi i uspokaja, stanowi zagadkę dla naszych kotów, które codziennie rano biegają przyglądać się, jak woda wydobywa się spomiędzy kamieni. Oczko jest też dobrodziejstwem dla ptactwa, które przylatuje gasić pragnienie – gołębie, sówki, sroki, kosy, sikory... Widok skaczących po kamieniach ptaków wywołuje wewnętrzną radość i spokój³⁷.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Wywiad z Agnieszka. Kalisz, sierpień 2023.

Jak się okazuje, działkowa pasja rozrasta się często tak, jak opanowujące ogród rośliny. O ile na początku jest dodatkiem, miłym urozmaiceniem życia, z czasem staje się wspomnianym przez Agnieszkę „osobistym centrum wszechświata” – i miejscem, w którym chce się spędzać większość czasu. „W pogodne dni jesteśmy z żoną na działce całymi dniami. To taki mój kawałek nieba, moje sikorki, wróble i krety” – podkreśla Piotr³⁸, emeryt z Ostrowa Wielkopolskiego.

Rozmówcy nie mieszkają na działkach na stałe. Czas, jaki spędzają „bliżej natury”, wyznaczają albo rytm pracy w mieście, albo cykl wegetacyjny i pory roku. Działkę przez niemal cały rok odwiedza Monika wraz z mężem i siostrą bliźniaczką: „Przeważnie jeździmy w piątkowe popołudnia i wracamy w niedzielę pod wieczór. W tygodniu, niestety nie pozwala nam na to praca”³⁹. Inaczej wygląda to u Agnieszki, która na działce doświadcza innej jakości czasu:

Czas spędzany na działce liczę od pierwszych ciepłych wiosennych dni, kiedy zaczynam tu przyjeżdżać, do ostatnich ciepłych jesiennych. Latem jestem tu na stałe – przenoszę się pod koniec czerwca i mieszkam tu do końca sierpnia. Mieszkamy w blokach, gdzie trudno o harmonię, spokój i wyciszenie, więc to miejsce daje mi wszystko, czego mi brakuje w mieście. Czas płynący tutaj zaznacza okręgi, duże i małe. Cykl życia rosnących tu roślin, a czasem zwierząt – kijanki i ich późniejsze przekształcenie się w żabki – jest czasem niekoszenia trawnika. Oczekiwanie na zakwitnięcie stokrotek, margerytek, bzu, konwalii, kaliny, lawendy, potem lilii wodnych, na końcu topinamburu, po ostatnie dni, aż do jego zbioru, kiedy wiem, że to już moje ostatnie dni tutaj⁴⁰.

Dla rozmówczyni czas na działce nie jest linearny, ale ma charakter cykliczny. Ponadto, badana doświadcza naturalnej jedności własnego życia i przyrody, co stanowi egzemplifikację konstatacji, że „ruchy wykonywane przez nich [ludzi] i przez naturę są jednym i tym samym ruchem. Nie możemy utrzymywać iluzji, że natura i społeczeństwo są oddzielnymi całościami”⁴¹. Świadomość, że mamy do czynienia z siecią relacji międzygatunkowych, przychodzi – jak wynika z materiału etnograficznego – wraz z życiem na działce.

38 Wywiad z Piotrem. Ostrow Wielkopolski, czerwiec 2023.

39 Wywiad z Moniką. Kalisz, sierpień 2023.

40 Wywiad z Agnieszką...

41 K. Hastrup, op. cit., s. 11.

Workation, glamping i hortiterapia Zamiast podsumowania

O nowym zjawisku kulturowym, które pojawiło się w pandemii, wspomina Mateusz:

Nie mam ogródka. [...] Mieszkam w niewielkiej kawalerce, mogę mieć jedynie krzaczki pomidoroków koktajlowych na parapecie w kuchni i zioła. Na początku pandemii mieszkalem u rodziny na wsi, stamtąd pracowałem zdalnie. Bardzo mi to odpowiadało, bo wszystkie zakazy, które miały miejsce w mieście, tam nas nie dotyczyły, było ciepło – przesiadywaliśmy w ogrodzie, mogliśmy się wybrać na spacer w pola. Gdy już musiałem wrócić do siebie, zacząłem rozważać wyjazd gdzieś w głąsę, pracę z jakiegoś „tajemniczego ogrodu”. Znajomi odzywali się z odległych zakątków, modne stało się „workation”⁴².

Workation to w dosłownym tłumaczeniu „pracowakacje”. Trend pracowania z miejsc, w których można jednocześnie wypocząć, zaistniał właśnie w okresie izolacji⁴³. W mediach głośno było wówczas o pracy z pięknym widokiem w tle, workation najczęściej jest związany z wyprawą na krańce świata. „Wzorem koleżanek, które zaszyły się na Kaszubach, pracowałem z glampingu w okolicach Jeleń Góry. Miałem do dyspozycji mały komfortowy domek, po zakończeniu pracy, a nawet w przerwach, od razu mogłem znaleźć się w plenerze, czerpać z zieleni wokół”⁴⁴ – dodaje Mateusz.

Na znaczeniu zyskała wieś. Efektem ubocznym pandemii jest osłabienie konfliktu miasto – wieś⁴⁵. Krajobraz wiejski i praca na roli przestają być lekceważone i deprecjonowane. Wieś nagle stała się przestrzenią przyszłości. Utwierdza nas w takim przekonaniu na przykład popularna seria telewizyjna *Daleko od miasta*⁴⁶, której 9. edycja zapowiadana jest następująco:

42 Wywiad z Mateuszem. Wrocław, wrzesień 2023.

43 *Workation – sposób na wakacje i pracę w jednym*. Dostępny w Internecie: <https://porady.pracuj.pl/zycie-zawodowe/workation-sposob-na-wakacje-i-prace-w-jednym/> [dostęp: 16 października 2023].

44 Wywiad z Mateuszem...

45 To postulat m.in. A. Kalety przedstawiony w tekście: *Wieś jako przestrzeń przyszłości*, [w:] *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*, red. L. Kolarska-Bobińska, A. Rosner, J. Wiklin, Warszawa 2001, s. 89.

46 Zob.: M. Zdrowicka-Wawrzyniak, *Życie z dala od miasta. O popularności serii dokumentalnej Daleko od miasta*, „Zeszyty Wiejskie” 2022, z. 28, nr 1, s. 151–165.

Ponury czas pandemii i związanej z nią izolacji sprawił, że coraz więcej mieszkańców miast zaczęło myśleć o przeprowadzce na wieś. Natalia Sosin-Krosnowska odwiedza ludzi, którzy zrealizowali to śmiałe marzenie. Wielu z nich rzuciło pracę i całkowicie zmieniło sposób życia. Co robią dzisiaj, żeby się utrzymać? Wraz z Natalią pojedziemy m.in. na Suwalszczyznę, Podlasie, Mazury i w Bieszczady⁴⁷.

Natalia Sosin-Krosnowska nie oprowadzi nas jednak po tradycyjnych gospodarstwach, jakie przychodzą nam na myśl o stereotypowej wsi⁴⁸, przedstawi możliwości życia na wsi i zarobkowania na niej, lecz niekoniecznie w zgodzie z definicją wsi, jaką przywołuje Barbara Fedyszak-Radziejowska: „wieś to osada zamieszkała w większości przez ludność rolniczą”. Już na początku lat 90. XX w. pisała: „Współczesna wieś polska z trudem wytrzymuje próby porównań modeli teoretycznych z rzeczywistością”⁴⁹. Prowadząca *Daleko od miasta* zaprezentuje zatem gospodarstwa, w których zwyczajnie skryli się ludzie miasta, miejsca, w których mieszczychy odkryły możliwości zarobku poprzez goszczenie podobnych sobie w sielskich klimatach, czy takie „miejscówki” stworzone wprost dla turystów. Wszystko to w nieprzeciętnych okolicznościach przyrody. W zieleni, której w miastach bardzo brakuje.

Okres izolacji pokazał, że posiadanie skrawka ziemi – działki czy przydomowego ogródka – zapomnianą i porzuconą praktyką przez wielu mieszkańców współczesnych miast, którą na nowo odkrywają ludzie w kryzysie, jakim była pandemia Covid-19. Cenny okazał się także większy balkon, na którym można było uprawiać niewielkie i mało wymagające rośliny⁵⁰, czy po prostu wolny parapet, na którym można trzymać zioła, wyhodować pietruszkę czy szczypior. Z jednej strony, badani podkreślają doświadczenie naturalnej jedności z przyrodą, a z drugiej – akcentują zmianę jakości życia, która opiera się na przeciwstawieniu kultury i natury. W społecznej izolacji odżyła świadomość relacji międzygatunkowych pomiędzy ludźmi, zwierzętami i roślinami. Zainteresowanie zyskały wówczas *social media*, w których prezentowano zieleń, pokazywano, jak aranżować niewielkie ogródki, a nawet oazy zieleni w czterech ścianach mieszkań, w których zostaliśmy na czas

47 https://www.canalplus.com/pl/informacyjne/daleko-od-miasta/h/10009009_70001/sezon-9/ [dostęp: 16 października 2023].

48 O ewolucji „człowieka ziemi” pisze niezwykle interesująco w tekście *Chłop – rolnik – farmer* I. Bukraba-Rylska, [w:] *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008, s. 362–381.

49 B. Fedyszak-Radziejowska, *Etos pracy rolnika jako empiryczny wymiar wiejskości*, [w:] *Odnowa wsi. Między mitem a nadzieją*, red. M. Wieruszewska, Warszawa 1992, s. 115–117.

50 W Kaliszu od lat prowadzony jest przez Urząd Miasta konkurs *Zielony Kalisz*, m.in. na najbardziej ukwiecony balkon. Powstają prawdziwe arcydzieła.

jakiś zamknięci⁵¹. Autorki niniejszego tekstu także mają na swoich kontach galerie poświęcone zieleni, które wielokroć traktowane były przez otoczenie jako hortiterapeutki⁵² na odległość.

Bibliografia

Literatura

- Buczak E., Dargiewicz H., Górski P., Kiljańska I., Onitzchowa K., Soczek Z., *Działka moje hobby*, Warszawa 1985.
- Bukraba-Rylska I., *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008.
- Bukraba-Rylska I., Burszta W.J., *W Polsce lokalnej. Między uczestnictwem w kulturze a praktykami kulturowymi*, [w:] *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*, red. I. Bukraba-Rylska, W.J. Burszta, Warszawa 2011.
- Carrithers M., *Natura i kultura*, [w:] *Encyklopedia antropologii społeczno-kulturowej*, red. A. Barnard, J. Spencer, Warszawa 2008.
- Fedyszak-Radziejowska B., *Etos pracy rolnika jako empiryczny wymiar wiejskości*, [w:] *Odnowa wsi. Między mitem a nadzieją*, red. M. Wieruszewska, Warszawa 1992.
- Fedyszak-Radziejowska B., Frenkel I., Klepacka D., Liro A., Milczarek D., Poczta W., Tabor S., Żukowski T., *Polska Wieś po wejściu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2004.
- Hastrup K., *Natura jako przestrzeń historyczna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1994, nr 3–4.
- Kaleta A., *Wieś jako przestrzeń przyszłości*, [w:] *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*, red. L. Kolarska-Bobińska, A. Rosner, J. Wiklin, Warszawa 2001.
- Kowalska M.Z., *Antropologia więcej niż ludzka jako praktyka badawcza i propozycja etyczna*, „Etnografia Polska” 2022, t. LXVI, z. 1–2.
- Kujawska M., *Etnobotanika wiejska: perspektywy, tematy, metody*, „Etnobiologia Polska” 2011, vol. 1.
- Onitzchowa K., *Relaks w ogródku*, Warszawa 1984.
- Pitt H., *An Apprenticeship in Plant Thinking*, [w:] *Participatory Research in More-than-Human Worlds*, red. M. Bastian, O. Jones, N. Moore, E. Roe, London–New York 2017.
- Stomma L., *Polskie złudzenia narodowe*, Poznań 2006.

51 Na Instagramie popularnym kontem jest np. *Noughticulture* Alice Vincent, która dzieli się swoją ogrodniczą przygodą od roku 2014. Na bazie doświadczeń powstała książka: A. Vincent, *Mowa roślin: opowieść o tworzeniu swojego miejsca na Ziemi, życiu blisko natury i czerpaniu z niej mocy*, Warszawa 2020.

52 Hortiterapia, czyli terapia ogrodnicza, jest dziedziną socjoogrodnictwa, które zajmuje się współzależnościami między ogrodnictwem a człowiekiem. Terapia ogrodnicza polega na wykorzystaniu ogrodnictwa do polepszenia stanu człowieka w aspekcie fizycznym, psychicznym, społecznym czy poznawczym. Polega na stymulowaniu sensorycznym wszystkich pięciu zmysłów. Zob.: <https://zielonaterapia.pl/co-to-jest-hortiterapia/> [dostęp: 16 października 2023].

Sulima R., *Antropologia codzienności*, Kraków 2000.

Vincent A., *Mowa roślin. Opowieść o tworzeniu swojego miejsca na Ziemi, życiu blisko natury i czerpaniu z niej mocy*, Warszawa 2020.

Zdrowicka-Wawrzyński M., *Życie z dala od miasta. O popularności serii dokumentalnej Daleko od miasta*, „Zeszyty Wiejskie” 2022, z. 28, nr 1.

Zych M., *Kilka arów, cały świat. O poznaniu ogródków działkowych*, [w:] *Dzielo-działka*, red. M. Szczurek, M. Zych, Kraków 2012.

Źródła wywołane

Wywiad z Agnieszką. Kalisz, sierpień 2023.

Wywiad z Alicją. Białystok, sierpień 2023

Wywiad z Barbarą. Ostrów Wielkopolski, sierpień 2023.

Wywiad z Katarzyną. Kalisz, lipiec 2023.

Wywiad z Maciejem. Wieś w okolicach Kalisza, czerwiec 2023.

Wywiad z Marcinem. Kalisz, lipiec 2023.

Wywiad z Mateuszem. Wrocław, wrzesień 2023.

Wywiad z Moniką. Kalisz, sierpień 2023.

Wywiad z Pauliną. Poznań, lipiec 2023.

Wywiad z Piotrem. Ostrów Wielkopolski, czerwiec 2023.

Wywiad z Sylwią. Kalisz, sierpień 2023.

Wywiad z Weroniką. Wieś w okolicach Kalisza, czerwiec 2023.

Źródła internetowe

Co to jest PZD?, <http://pzd.pl/co-to-jest-pzd.html>

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z badań. Opinie o ogródkach działkowych*, Warszawa 2012, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_122_12.pdf

Pyka A., *Grecja na żywo*, <https://blog.grecos.pl/okiem-grecosa/rodos-wakacje-pogoda-hotele-mapa/Sloneczne-Rodos.Za-co-Polacy-tak-pokochali-grecka-wyspe/>, <https://turystyka.wp.pl/sloneczne-rodos-za-co-polacy-tak-pokochali-grecka-wyspe-6920601399942080a>

Workation – sposób na wakacje i pracę w jednym, <https://porady.pracuj.pl/zycie-zawodowe/workation-sposob-na-wakacje-i-prace-w-jednym/>

<https://kapielosloneczne.pl/tl/Historia-Ogrodu.htm>

https://www.canalplus.com/pl/informacyjne/daleko-od-miasta/h/10009009_70001/sezon-9/

<https://zielonaterapia.pl/co-to-jest-hortiterapia/>